



Sygn. akt II CSK 577/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 września 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marian Kocon (przewodniczący)
SSN Anna Kozłowska (sprawozdawca)
SSN Bogumiła Ustjanicz

w sprawie z powództwa H. B.
przeciwko Z. B.
o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 13 września 2018 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Okręgowego w G.
z dnia 28 marca 2017 r., sygn. akt V Ca (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania, pozostawiając
temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 września 2016 r. Sąd Rejonowy w G. oddalił powództwo H. B. skierowane przeciwko Z. B. o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli w

przedmiocie powrotnego przeniesienia udziału w prawie do lokalu darowanego pozwanemu, a Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z dnia 28 marca 2017 r. oddalił apelację powoda. U podstaw tych rozstrzygnięć legły następujące ustalenia faktyczne i ich oceny prawne, tożsame w obu instancjach.

Powód wraz z żoną J. B., działającą także w imieniu małoletniego wówczas pozwanego Z. B., w dniu 7 października 1982 r. darowali synowi zabudowaną nieruchomość położoną w R. o pow. 0,17 ha. Zawarcie umowy było konieczne, aby darczyńcy mogli nabyć spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu w G., przy ul. K., co nastąpiło. Pozwany z żoną po ślubie początkowo zamieszkiwali u teściów. W 1988 r. za zgodą powoda zamieszkali wraz z dzieckiem w lokalu przy ul. K. W 2001 r. powód wraz z żoną postanowili uregulować sprawy majątkowe. Umową z dnia 12 czerwca 2001 r. darowali pozwanemu spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego przy ul. K. Wartość przedmiotu darowizny określono na 50.000 zł. Umową darowizny zawartą w tym samym dniu pozwany darował nieruchomość zabudowaną położoną w R. swojej siostrze A. T. Obdarowana na życzenie pozwanego ustanowiła na rzecz H. i J. B. dożywotnie i bezpłatne prawa: służebność mieszkania polegającą na korzystaniu z całego parteru w budynku mieszkalnym, co stanowiło połowę budynku oraz prawo użytkowania połowy działki i budynku gospodarczego. W umowie wskazano, że ustanowione prawa wykonywane będą w niezmienionym rozmiarze do śmierci drugiego z uprawnionych. Wartość przedmiotu darowizny określono na 45.000 zł z czego 20.000 zł budynku mieszkalnego. Wartość ograniczonych praw rzeczowych ustalono na 9.900 zł. A. T. z rodziną mieszkała w G. Nigdy nie zamieszkała w R., a jednie przyjeżdżała tam kilka razy w tygodniu. Zarówno przed zawarciem umowy darowizny jak i po jej zawarciu relacje między stronami układały się poprawnie. Powód bywał na uroczystościach rodzinnych u pozwanego. Pozwany wraz z rodziną odwiedzał rodziców w R., przyjeżdżał na święta czy też imieniny lub urodziny rodziców, w Dzień Matki i Ojca, Dzień Babci i Dziadka. Powód nigdy nie żalił się na powoda, a nawet go chwalił. W maju 2009 r. A. T. postanowiła przeprowadzić remont domu w R. Powód uważał, iż nie ma potrzeby wykonywania remontu, proponował, aby wybudować nowy dom lub rozbudować istniejący. Córka powoda proponowała rodzicom, aby w okresie prowadzonych prac zamieszkali u niej w G. Ostatecznie na

czas remontu powód zamieszkał w pomieszczeniu gospodarczym - chlewiku, a jego żona w namiocie na terenie nieruchomości. Już wówczas relacje między małżonkami nie układały się najlepiej. Prowadzili praktycznie oddzielne gospodarstwa domowe. Po zakończeniu remontu jesienią 2009 r. powód odmówił przeniesienia się do domu. Powód posiadał klucze do drzwi wejściowych. Z uwagi na odmowę zamieszkania w domu wskazywano powodowi, że może korzystać z łazienki i kuchni w domu. Córka, synowa oraz pozwany niejednokrotnie namawiali powoda, aby zamieszkał ponownie w domu, jednakże on odmawiał. Powód przekazywał synowej na przechowanie swoje oszczędności. Pokazywał jej gdzie w chlewiku trzyma pieniądze. Pozwany, jeżeli była taka potrzeba, pomagał ojcu, gdy ten o coś go poprosił np. o regulację telewizora, przestawienie mebli czy uzyskanie konewki czy kluczy do domu, zapewnienie możliwości korzystania z wody, o interwencję w sprawie założenia podlicznika na energię lub z uwagi na głośne zachowanie żony oraz córki na posesji. Pozwany obcinał też powodowi włosy. Po operacji powoda na zaćmę pozwany np. rąbał ojcu drewno czy pomagał w pracach przy domu. Zdarzało się czasami, że powód jeździł do syna do G. się wykąpać, a synowa robiła mu pranie. Zapraszali oboje rodziców na święta, lecz J. B. szła do córki, a powód czasami korzystał z ich zaproszenia. W późniejszym okresie siostra pozwanego wymieniła zamki w drzwiach wejściowych do domu, wskazując, iż powód podczas nieobecności matki wynosi stamtąd różne przedmioty. W związku z niemożnością korzystania przez powoda z kuchni i łazienki wezwał on policję. Interwencja zakończyła się ustaleniem, iż klucz do domu zostanie przekazany. Pouczono też powoda o jego prawach i obowiązkach w zakresie korzystania z nieruchomości.

Konflikt między powodem, a jego żoną z czasem się nasilał, dochodziło do nieprzyjemnej wymiany zdań, a nawet wyzwisk, w rezultacie małżonkowie rozwiedli się.

W czerwcu 2012 r. wpłynęło do OPS w K. pismo powoda z prośbą o podjęcie działań w związku z niemożnością korzystania z domu w R. Pracownicy OPS przeprowadzili rozmowę z żoną i córką powoda. Otrzymał też wtedy klucze do domu. W późniejszym okresie z udziałem pracowników OPS było zorganizowanych kilka spotkań w celu rozwiązania sytuacji. Było też zorganizowane spotkanie z

udziałem pracownika (...) Centrum Pomocy Rodzinie, który pełnił funkcję mediatora. Pozwany rozmawiał z mediatorem chcąc znaleźć dobre rozwiązanie dla ojca, brał także udział w niektórych spotkaniach w OPS mających na celu rozwiązanie sytuacji ojca. Powód w większości spotkań nie wziął udziału. Na spotkania w OPS zgłaszała się także I. M. podając, że jest pełnomocnikiem powoda lub członkiem stowarzyszeń. W dniu 30 lipca 2013 r. została założona niebieska karta z wniosku J. B. co zapoczątkowało regularne czynności pracowników socjalnych z tą rodziną. Wielokrotnie pracownicy podejmowali interwencje z zawiadomienia powoda. Podejmowano też próby postępowania mediacyjnego, ale nieskutecznie. Powód nie zgłaszał skarg i nie żalił się na zachowanie syna wobec niego.

W dniu 23 lipca 2012 r. powód zgłosił się do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego gdzie rozpoznano u niego stłuczenie powierzchni grzbietowych obu rąk, zgłosił też pobicie przez córkę w dniu 16 listopada 2013 r. oraz kolejne pobicie w dniu 29 grudnia 2013 r.; żalił się, że został pobity przez któregoś z wnuków. Pozwany po uzyskaniu od ojca informacji o rzekomych pobiciach rozmawiał z siostrą o tym, jednakże ona zaprzeczała aby takie zdarzenia miały miejsce. Pozwany zawsze reagował na telefony ojca dotyczące zachowania jego siostry i przyjeżdżał do R., aby wyjaśnić sytuację z siostrą.

W sierpniu 2013 r. powód zgłosił się do siedziby Stowarzyszenia (...), gdzie opowiedział o swojej sytuacji rodzinnej, w tym o konflikcie w rodzinie i warunkach mieszkaniowych. Spotkał tam P. L., z którym pracował przed laty w S. P. L. był na rozmowie z P. W. w OPS w sprawie powoda. Rozmawiał także z żoną powoda zarzucając jej, jak może tolerować fakt, że powód mieszka w takich warunkach. P. L. i I. M. utwierdzali powoda w przekonaniu o niewdzięczności syna, a także, że jedyną słuszną koncepcją jest zakup dla niego mieszkania przez dzieci.

W dniu 5 stycznia 2014 r. J. B. użyła gazu pieprzowego w stosunku do powoda. Na miejsce została wezwana policja oraz karetka pogotowia. Interweniujący na miejscu funkcjonariusze policji uznali, że powód zachowywał się agresywnie, a na podstawie zeznań obu stron uznali, iż stanowi on zagrożenie dla bezpieczeństwa J. B. Po wdrożeniu właściwych procedur powód został przez funkcjonariuszy policji przewieziony do szpitala w G., a następnie do placówki w M.

na Oddział Psychiatryczny. Po drodze do szpitala powód zawiózł do syna i synowej oszczędności oraz dokumenty. Pozwany odwiedził wraz z żoną ojca w szpitalu, dowiadywał się o jego stan zdrowia i jedynie jemu, a nie żonie i córce, za zgodą powoda udzielono w tym przedmiocie informacji. W czasie pobytu ojca w szpitalu pozwany wraz z żoną udali się także na prośbę powoda do P. L., z którym rozmawiali o sytuacji ojca oraz konflikcie istniejącym w rodzinie, próbując znaleźć rozwiązanie. W dniu wypisu powoda ze szpitala pozwany przyjechał do M., aby go odebrać, jednakże powód zdecydował się pojechać z I. M., P. L. oraz bratem Z. B. Znajomi zawieźli go najpierw do R. a następnie do Domu Alberta w G. Późnym wieczorem powód wrócił sam do R. W 2014 r. na wniosek powoda została założona niebieska karta.

Sąd Rejonowy w M. orzekł postanowieniem z dnia 31 marca 2015 r., że nie zostały spełnione przesłanki z art. 23 ust. 1 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego do przyjęcia powoda do szpitala psychiatrycznego. W toku postępowania została sporządzona opinia biegłego psychiatry, który rozpoznał u powoda organiczne zaburzenia osobowości - stan dekompensacji.

W wyroku rozwodowym małżonków B. z dnia 22 kwietnia 2015 r. orzekł o sposobie korzystania ze wspólnego mieszkania położonego w R. w ten sposób, że pozwanej przyznał do wyłącznego korzystania pokój większy, przejściowy przy kuchni, zaś powodowi pokój mniejszy za pokojem przejściowym z prawem przechodzenia przez pokój pozwanej, a pozostałe pomieszczenia pozostawił do wspólnego korzystania.

W sierpniu 2014 r. na zlecenie A. T. w pomieszczeniu, które zajmuje powód, został zamontowany podlicznik prądu. Powód zawiadomił o tym pozwanego prosząc o interwencję; pozwany przyjechał do R., aby wyjaśnić ojcu związaną z tym sytuację. We wrześniu 2014 r. pozwany z żoną byli u powoda. Dał on im wówczas wino, orzechy, pokazywał gdzie przechowuje pieniądze.

Jesienią 2014 r. powód powiedział M. B., żeby wraz z żoną pojechali do Z. i powiedzieli, że jeżeli cofnie darowiznę dla swojej siostry i zabroni jej i dzieciom przyjazdu na nieruchomości w R., to on da mu spokój. Powód mówił, że nic do syna nie ma, ale jeżeli nie cofnie darowizny, to pozwie go do sądu. W trakcie procesu o

rozwód zdarzało się, że podczas wizyt pozwanego i jego żony na cmentarzu przy grobie ich córki, powód mówił do nich, że jeżeli pozwany nie odwoła darowizny dla swojej siostry i nie wygoni matki z R., to nie da im spokoju. Mówił, że nic do nich nie ma, ale jeżeli pozwany tak nie postąpi to spotkają się w sądzie.

W dniu 8 października 2014 r. ukazał się reportaż w lokalnej telewizji przedstawiający sytuację powoda. Przedstawiono w nim warunki, w jakich zamieszkuje powód, bez przedstawienia stanowiska pozwanego i jego siostry lub ich matki. Po ich interwencji ukazał się materiał przedstawiający ich stanowisko w tej sprawie.

W piśmie z dnia 20 października 2014 r. kierowanym do powoda pozwany oraz jego siostra ponowili propozycję wcześniej złożoną korzystania przez powoda z domu w R. na zasadach określonych aktem notarialnym, jeżeli będzie przestrzegał zasad współżycia społecznego i nie będzie stosował przemocy fizycznej i psychicznej wobec ich matki J. B. W przypadku gdyby powód nadal decydował się mieszkać w budynku gospodarczym proponowali udostępnienie do korzystania łazienki, wc, kuchni i wody bieżącej. Ponadto zaproponowali udział we współfinansowaniu kosztów wynajęcia mieszkania o pow. 35 m² maksymalnie po 200 zł każdy. Jednocześnie kategorycznie odmówili przekazania powodowi kwoty 100.000 zł.

Powód nie zgodził na współfinansowanie najmu lokalu, żądał zakupu mieszkania na własność i wskazywał, że przepisze je obcej osobie za opiekę.

Oświadczenie o odwołaniu darowizny lokalu przy ul. K. powód złożył w piśmie z dnia 3 listopada 2014 r. Wskazał, że syn wykazał się rażącą niewdzięcznością, gdyż dopuścił się wobec niego braku pomocy, braku reagowania na sytuację ojca zamieszkałego w chlewie, braku reakcji na bicie przez członków rodziny, niedostarczania środków utrzymania, pomimo znajdowania się ojca w niedostatku.

Pozwany nigdy nie odnosił się do ojca w sposób wulgarny, nie stosował wobec niego przemocy, nie podnosił głosu. Składał życzenia na imieniny, urodziny, z okazji Dnia Ojca. Zawsze reagował na jego telefony ze skargami na zachowanie siostry czy matki i przeprowadzał z nimi rozmowę, wyjaśniając sytuację.

Wyrokiem z dnia 19 lipca 2016 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo H. B. przeciwko Z. B. i A. T. o zapłatę 100.000 zł. Orzeczeniem Wojewódzkiego Zespołu Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w G. z dnia 25 czerwca 2009 r. zaliczono powoda do znacznego stopnia niepełnosprawności na stałe z powodu upośledzenia narządu ruchu oraz chorób układu oddechowego i krążenia. Powód jest osobą samodzielną, niewymagającą stałej pomocy w bieżących czynnościach życia codziennego. Jest aktywny, jeździ na rowerze. Otrzymuje emeryturę w wysokości 1850 zł. Przy tak poczynionych ustaleniach faktycznych Sąd Rejonowy uznał, że powództwo jest nieuzasadnione. Dla oceny zasadności żądania Sąd uznał, że istniała potrzeba poczynienia ustaleń sięgających okresu wcześniejszego, niż rok poprzedzający złożenie oświadczenia o odwołaniu darowizny, za najistotniejsze natomiast uznał wydarzenia w okresie od 6 listopada 2013 r. do 6 listopada 2014 r., gdyż tylko zakwalifikowanie zachowań pozwanego mających miejsce w tym okresie za rażąco niewdzięczne mogło skutkować uwzględnieniem powództwa. Po analizie zebranych dowodów i ustaleniu stanu faktycznego, przytoczonego wyżej, Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw do przypisania pozwanemu rażącej niewdzięczności. Wskazał, że tak dla sądu jak i pozwanego i przesłuchanych w sprawie świadków oczywiste było, że powód zamieszkuje w warunkach, w jakich człowiek zamieszkiwać nie powinien. Nie budzi także zdaniem sądu wątpliwości, iż sytuacja osobista powoda jest dramatyczna i czuje się nią pokrzywdzony, uznając, że nie zasłużył na taki los wobec pomocy udzielonej wcześniej dzieciom. Jednakże nie jest to wystarczające do skutecznego odwołania darowizny uczynionej synowi. Powód pozostaje w konflikcie z byłą żoną i córką, nie mając środków prawnych odzyskania nieruchomości w R., zwrócił się z żądaniem do pozwanego, zagrażając odwołaniem darowizny, jeżeli nie zrobi porządku z siostrą i matką. Z istoty darowizny wynika, że jest ona dokonywana bez stosownego ekwiwalentu, a obdarowany ma jedynie wobec darczyńcy zobowiązania o charakterze moralnym. Tylko w przypadkach określonych w ustawie zobowiązany jest do określonych świadczeń na jego rzecz. Ustawodawca uzależnił także możliwość odwołania darowizny od spełnienia szczególnej przesłanki po stronie obdarowanego tj. rażącej niewdzięczności.

Zdaniem Sądu zachowanie pozwanego wobec ojca nie może być na tle całej sytuacji rodzinnej stron (tj. trwającego od wielu lat konfliktu najpierw między powodem, a jego żoną, a następnie także córką) uznane za rażąco niewdzięczne, czyli nacechowane złą wolą i nastawione na wyrządzenie powodowi krzywdy. Do spełnienia tej przesłanki nie jest wystarczające, aby obdarowany nie zachował się zgodnie z wolą darczyńcy, lecz jego zachowanie musi być ocenione jako rażąco niewdzięczne także według obiektywnych kryteriów.

Oddalając apelację powoda, Sąd drugiej instancji w całości podzielił ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i dokonaną przez ten Sąd ocenę prawną.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Okręgowego powód zarzucił naruszenie art. 898 § 1 w związku z art. 64 k.c. przez błędną w realiach rozpoznawanej sprawy wykładnię pojęcia rażącej niewdzięczności i domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i orzeczenia co do istoty sprawy przez uwzględnienie powództwa ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Cechy rażącej niewdzięczności może mieć nie tylko takie zachowanie obdarowanego wobec darczyńcy, w którym wyraźnie pojawia się zamiar działania nieprzyjaznego, pozostającego w wyraźnej dysharmonii z aktami szczodrości otrzymanym przez darczyńcę w umowie darowizny. Może to być również taka postawa, której skutki wywołują dezaprobatę społeczną. Może ona być wynikiem bierności lub braku odpowiedniej aktywności. W okolicznościach sprawy istotne stało się dokonanie oceny zachowania pozwanego w płaszczyźnie zapewnienia ojcu odpowiednich warunków mieszkaniowych w związku z zamieszkiwaniem przez ojca przez całe lata w chlewie, a które to warunki i wynikającą z tego stanu rzeczy sytuację, sądy obu instancji oceniły, jako dramatyczną. Ponadto, oceny takiej wymagała postawa pozwanego w odniesieniu do zapewnienia ojcu wsparcia w konflikcie z pozostałymi członkami rodziny, w którym to konflikcie z uwagi na wiek i stan zdrowia, jest stroną niewątpliwie zawsze poszkodowaną chociażby emocjonalnie.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyeksponowano długotrwały konflikt rodzinny a także okoliczność, że pozwany chwalił syna. Nie są to okoliczności, z których można wyciągać jednoznaczne wnioski o braku rażącej niewdzięczności. Ustalenia sądu prowadzą do wniosku, że powód w rodzinie jest osamotniony, a jedyną osobą, do której może się zwrócić jest pozwany. Nie znalazł tu jednak oczekiwanego wsparcia, za czym przemawia okoliczność, że skomplikowana sytuacja osobista powoda przez lata nie znalazła żadnego rozwiązania. Rozmowy pozostały tylko rozmowami, nie zmieniała się też wroga postawa byłej żony a matki pozwanego i jego siostry a także jej dzieci wobec powoda, z którymi on zamieszkuje na wspólnej posesji. Postawa pozwanego, którą w gruncie rzeczy jest trwająca przez lata bierność w rozwiązaniu istniejącej sytuacji, czy wręcz zobojętnienie, nakazuje rozważyć czy takie zaniechanie skutecznych działań wobec nie tylko ojca, ale i darczyńcy nie uzasadniają przyjęcia, że pozwany w ten sposób dopuścił się rażącej niewdzięczności.

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji.

jw